



Przyszło Bo__e Narodzenie. Nawet a__ra była świąteczna. Mr__z sk__ł lodem str__mienie, posreb__ył gałązki d__ew, a śnieg pokrył pola białym p__chem. Z dalekiej P__łnocy przyleciały jemiół__szki i gile, a tak__e __adkie k__żodzioby. Przyfr__wały koło dom__w, przysiadły na wysokim mod__ewiu, strącając szadź z gałązek. W gęstwinie jodeł sikorki znalazły sw__j s__ron przed mrozem.

W Wigilię, gdy na ciemnogrnatowym niebie rozbłysła pierwsza gwiazda, wszyscy w arcymiełej atmosf__e zasiedli do wigilii. Pod białym obr__sem le__ało siano, a u sufit__ wisała gałąź __yciodajnej jemióły i buk__panu. Przed ob__ędową wiecze__ą wszyscy połamali się opłatkiem i zło__yli sobie __yczenia pełne nadziei na lepsze jutro.

Na stole kr__lowały w tym dni__ postne potrawy: __szka z g__ybami, piero__ki z kap__stą, łamańce z makiem wedł__g przepis__ babci R__ży, karp sma__ony, szcz__pak w galarecie, o__echy, z__pa grochowa i kutia z p__enicy i maku, kt__rą robiono na Kresach Wschodnich. P__źniej podano kompot z s__szonych owoc__w oraz ciasteczka pełne bakalii nadziewane konfit__rą z r__ży.

Po __roczystej wiecze__y w blask__ __oinki śpiewano kolędy: tę wzruszającą „Lulaj__e Jezuniu”, majestatyczną „Bóg się rodzi” i wesołe pastorałki.

Przed p__łnocą cała rodzina udała się na pasterkę. Pod b__tami sk__ypiał zamarznięty śnieg, na ciemnym niebie odcinał się wyraźnie gwiazdozbi__r Wielkiej Niedźwiedzicy. Z za zamknięty__ d__wi kościoła sły__ać było stł__mione b__mienie organ__w: „W __łobie le__y, któ__ pobie__y kolędować Małemu”

